

Humor o nauczycielach

Autor: Administrator
16.12.2007.
Zmieniony 16.12.2007.

Zamieszczamy kilka dowcipów o nauczycielach opublikowanych na jednym z forów edukacyjnych. Zgłosili je nauczyciele, m.in.: renati23 (przedmiot nauczania: przedsiębiorczość, przedmioty ekonomiczne, wiek: 33), Gusik (przedmiot nauczania: j. niemiecki, j. rosyjski, wiek: 26), mągała (przedmiot nauczania: matematyka, wiek: 56) i inni.

- Dwaj chłopcy podbiegają do policjanta:
 - Panie władzo, szybko, nasz nauczyciel!
 - Co się stało? Napadli go?
 - Nie, on nieprawidłowo zaparkował...
- Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy:
 - Pańska córka Zosia jest nieznośną gadułą.
 - Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca:
 - To pestka gdyby pan słyszał jej matkę!
- Nauczyciel napisał na tablicy wzór chemiczny i stworzył dziennik:
 - Małgosiu, co to za wzór?
 - To jest... No, mam to na końcu języka...
 - Dziecko, wypluj to szybko! - mówi nauczyciel. - To kwas siarkowy...
- Przedszkole. Jasio zaczyna zwałować na podłogę wszystkie zabawki z półki. Pani go pyta:
 - Co robisz Jasiu?
 - Bawię się.

- W co?
- W "cholera, gdzie są klucze do samochodu"
- W przedszkolu Jasiu siedzi na nocniczku i p³acze.
 - Dlaczego p³aczysz? - pyta pani wychowawczyni
 - Bo pani Zosia powiedzia³a, że jak kto¶ nie zrobi kupki to nie pójdzie na spacer.
 - I co? Nie możesz zrobić...
 - Ja zrobi³em, ale Wojtek mi ukrad³ !!!
- Na zakończenie roku szkolnego dyrektor zwraca się do uczniów.
 - Życzę wam przyjemnych wakacji, zdrowia i żeby¶cie we wrześniu wrócili m±drzejsi.
 - Nawzajem - odpowiada m³odzie¿.
- O czym powinni pamiętać nauczyciele wychowania seksualnego?
 - Aby nie zadawać prac domowych!
- Nauczyciel matematyki wyja¶nia dzieciom, że pot³owy są zawsze równe.

Po chwili dodaje:

 - Co bédę wam du¿o t³umaczy³ i tak wiêksza pot³owa nie zrozumie.
- Nauczycielka pyta się dzieci, jakie znają nazwy waluty. Uczniowie wymieniają: z³otówka, funt, euro... a Jasiu z końca sali krzyczy razy!
 - Gdzie jest taka waluta Jasiu? - pyta³a zdziwiona nauczycielka
 - Nie wiem - odpowiada Jasiu - ale chyba dobrze stoi, bo siostra przys³a do domu w eleganckim futrze i mówi³a, że tylko dwa razy za nie da³a.

- Jasiu:

- Przynios³em dzi¶ do szko³y
dwie kanapki!

Nauczycielka matematyki:

- Jasiu,
wyra¿aj siê poprawnie! Mówi siê dwuelementowy zbiór
kanapek.

- Przed wizytacj± w szkole nauczyciel
ustala:

- Jak o co¶ zapytam, niech zg³aszaj± siê
wszyscy. Ci, co wiedz± praw± rêk±, ci co nie wiedz±
lew±...

- Pani przedszkolanka pomaga
dziecku za³o¿yæ wysokie, zimowe butki. Szarpie siê,
mêczy, ci±gnie...

- No, wesz³y!

Spocona siedzi
na pod³odze, dziecko mówi:

- Ale mam buciki
odwrotnie...

Pani patrzy, faktycznie! No to je
¶ci±gaj±, morduj± siê, sapi±... Uuuf, zesz³y! Wci±gaj±
je znowu, sapi±, ci±gn±, ale nie chc± wej¶æ..... Uuuf,
wesz³y!

Pani siedzi, dyszy a dziecko mówi:

- Ale
to nie moje buciki....

Pani niebezpiecznie zwê¿y³y
siê oczy. Odczeka³a i znowu szarpie siê z butami...
Zesz³y!

Na to dziecko :

-...bo to s± buciki
mojego brata ale mama kaza³a mi je nosiæ.

Pani
zacisnê³a rêce mocno na szafce, odczeka³a, a¿ przestan±
jej siê trz±¶æ, i znowu pomaga dziecku wci±gn±æ buty.
Wci±gaj±, wci±gaj±..... wesz³y!.

- No dobrze - mówi
wykończona pani - a gdzie masz rêkawiczki?

- W

bucikach.

- - Nasza nauczycielka
mówi sama do siebie, czy wasza też?

- Nie, nasza
myśli, że jej s³uchamy!

- Czym różni się Spartanin od nauczyciela?

Otóż, dawniej Spartanin zastanawia³ się nad tym,
czy po bitwie wróci do domu z tarczą czy na tarczy?
Natomiast nauczyciel zastanawia się co miesiąc czy mu
starczy, czy nie starczy?

{moscomment}